



Sygn. akt III UK 52/19

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)  
SSN Piotr Prusinowski  
SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania Firmy "R."  
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R.  
z udziałem K. K.  
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 9 lipca 2020 r.,  
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 10 października 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z 10 października 2018 r., sygn. akt III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. od wyroku Sądu Okręgowego w T. z 7 września 2017 r., sygn. akt III U (...), którym Sąd

pierwszej instancji zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. z 27 kwietnia 2017 r. stwierdzając, że K. K. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach: 14 czerwca 2013 r. - 25 czerwca 2013 r., 7 stycznia 2014 r. - 15 stycznia 2014 r., 25 kwietnia 2014 r. - 10 maja 2014 r., 1 grudnia 2014 r. - 12 grudnia 2014 r., 8 czerwca 2015 r. - 19 czerwca 2015 r., 2 lipca 2015 r. - 16 lipca 2015 r.

Decyzją z 27 kwietnia 2017 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. powołując się na treść art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4, 11, art. 38 ust. 1 i art. 68 ust. 1 lit. a i c ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963 z późn. zm.) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 1793 z późn. zm.) stwierdził, że K. K. jako zleceniobiorca u płatnika składek J. B. – Firma „R.” podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: 14 czerwca 2013 r. - 25 czerwca 2013 r., 7 stycznia 2014 r. - 15 stycznia 2014 r., 25 kwietnia 2014 r. - 10 maja 2014 r., 1 grudnia 2014 r. - 12 grudnia 2014 r., 8 czerwca 2015 r. - 19 czerwca 2015 r., 2 lipca 2015 r. - 16 lipca 2015 r. i ustalił podstawę wymiaru składek.

W sprawie ustalono następujący stan faktyczny. J. B. prowadzi działalność gospodarczą zajmującą się skupem i przerabianiem złomu stalowego i innych odpadów pod nazwą Firma R. z siedzibą w S.. Zatrudnia na umowy o pracę dziewięć osób, z czego osiem to pracownicy fizyczni, a jedna to pracownik umysłowy i odprowadza od nich stosowne składki. W przypadku nietypowej pracy, poza siedzibą firmy, zawierał on umowy o dzieło w celu wykonania określonego dzieła.

J. B. zawarł z K. K. w latach 2013 - 2015 m.in. sześć następujących umów o dzieło:

1. umowę o dzieło nr (...) w której wykonawca zobowiązał się do demontażu urządzeń w kotłowni w H. zawartą 13 czerwca 2013 r. Termin rozpoczęcia dzieła strony ustaliły na 14 czerwca 2013 r., a termin ukończenia dzieła na 25 czerwca

2013 r. Za wykonanie dzieła strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie brutto 2000,00 zł;

2. umowę o dzieło nr (...)w której wykonawca zobowiązał się do przepalania dwóch skasowanych samochodów ciężarowych zawartą 7 stycznia 2014 r. Termin rozpoczęcia dzieła strony ustaliły na 7 stycznia 2014 r., a termin ukończenia dzieła na 15 stycznia 2014 r. Za wykonanie dzieła strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie brutto 1000,00 zł;

3. umowę o dzieło nr (...) w której wykonawca zobowiązał się do demontażu 3 sztuk skrubów stalowych w H. Sp. z o.o. w Upadłości Likwidacyjnej, zawartą w dniu 24 kwietnia 2014 r. Termin rozpoczęcia dzieła strony ustaliły na 25 kwietnia 2014 r., a termin ukończenia dzieła na dzień 10 maja 2014 r. Za wykonanie dzieła strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie brutto 2000,00 zł;

4. umowę o dzieło nr (...) której wykonawca zobowiązał się do przepalania dwóch skasowanych samochodów ciężarowych zawartą 1 grudnia 2014 r. Termin rozpoczęcia dzieła strony ustaliły na 1 grudnia 2014 r., a termin ukończenia dzieła na 12 grudnia 2014 r. Za wykonanie dzieła strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie brutto 1000,00 zł;

5. umowę o dzieło nr (...) w której wykonawca zobowiązał się do przepalania dwóch skasowanych samochodów ciężarowych zawartą 8 czerwca 2015 r. Termin rozpoczęcia dzieła strony ustaliły na 8 czerwca 2015 r., a termin ukończenia dzieła na 19 czerwca 2015 r. Za wykonanie dzieła strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie brutto 1000,00 zł;

6. umowę o dzieło nr (...) w której wykonawca zobowiązał się do przepalania dwóch skasowanych samochodów ciężarowych zawartą 7 lipca 2015 r. Termin rozpoczęcia dzieła strony ustaliły na 2 lipca 2015 r., a termin ukończenia dzieła na 16 lipca 2015 r. Za wykonanie dzieła strony ustaliły wynagrodzenie brutto 800,00 zł.

W 2013 r. zawarte były trzy umowy, z których tylko jedna została zakwestionowana przez ZUS. Dotyczyła ona demontażu pieców kotłowni i komina na zewnątrz. W ramach tej umowy K. K. palnikiem gazowym ciął piec na kawałki tak, aby można je było wynieść na zewnątrz i aby zostały uznane za czysty złom stalowy o odpowiednich odcinkach wsadowych. J. B. odebrał pocięty piec i zapłacił za to wykonawcy kwotę, jaka była ustalona w umowie. Kolejne dwie umowy

zawarte już w 2014 r. dotyczyły samochodów ciężarowych marki Jelcz. Ich wykonanie polegało na odpaleniu palnikiem kół, odstawieniu ich na bok, pocięciu ramy skrzyni ładunkowej na odcinki wsadowe do 1,20 m, a jeżeli była potrzeba to także na wyciągnięciu z kabiny tapicerki, wyrzuceniu odpadków niemetalowych. Rezultatem tej pracy było pocięte auto w postaci wsadowego złomu stalowego, który J. B. przewoził do huty. W 2014 r. zawarł też z K. K. umowę o demontaż skrubarów. Dotyczyła ona przepalenia na złom wsadowy urządzeń nazywanych skrubarami na terenie H. . K. K. miał pociąć palnikiem gazowym trzy skrubary. Robił to sam. W 2015 r. zostały zawarte 2 kolejne umowy, które dotyczyły samochodów ciężarowych. K. K. wykonywał je tak jak poprzednie umowy. Przepalanie samochodów ciężarowych odbywało się na terenie Firmy wnioskodawcy w miejscu, gdzie samochody pozostawiono do dyspozycji wykonawcy.

K. K. jest na emeryturze, z zawodu jest spawaczem. Umowy o dzieło zawierał, ponieważ chciał dorobić. Nie interesowała go nazwa umowy, a jedynie rezultat wykonanej pracy i wynagrodzenie. K. K. sam wykonywał czynności, których dotyczyły umowy, nie miał nikogo do pomocy, korzystał ze swoich narzędzi. Przystępując do wykonania każdej z umów sam decydował w jaki sposób rozpocząć przepalanie i jak je kontynuować aby powstał rezultat określony przez zamawiającego. Wykonywał to zgodnie ze sztuką spawalniczą. Efektem przepalania samochodu miały być pojazdy pocięte na określony wymiar w postaci kawałków złomu. Z kolei przy demontażu kotłowni i skrubarów efektem miały być urządzenia pocięte na takie kawałki. K. K. sam decydował jaki wytworzy kształt tych kawałków mając jedynie ograniczenie długości wsadowej kawałka. Każdy z samochodów był innego typu i w różnym stanie skasowania. Do każdego z nich należało więc indywidualnie podjąć odpowiednie czynności. Nie była to praca automatyczna, jednorodna. Wykonawca odpowiadał za wady wytworzonego dzieła. J. B. odbierając dzieło sprawdzał czy pocięte urządzenia i pojazdy są w postaci wsadowego złomu stalowego, w uzgodnionym wymiarze, zgodnie z wymogami huty, do której odwoził złom. Wykonawca odpowiadał za wady dzieła bowiem w przypadku stwierdzenia niezgodności z zamówieniem zamawiający dzieła by nie przyjął i nie zapłacił wynagrodzenia.

W wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek, której celem było m.in. zbadanie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. wydał zaskarżoną decyzję.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, wyrokiem z 7 września 2017 r., sygn. akt III U (...) Sąd Okręgowy w T. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. z 27 kwietnia 2017 r. stwierdzając, że K. K. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach objętych zaskarżoną decyzją. Nadto zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. na rzecz wnioskodawcy J. B. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 627 k.c.; art. 750 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Apelacyjny w wyniku rozpoznania apelacji organu rentowego uznał, że nie zasługuje ona na uwzględnienie. Jednocześnie w pełni podzielił ustalenia faktyczne i argumentację prawną Sądu Okręgowego.

W ocenie Sądu drugiej instancji trafnie Sąd pierwszej instancji ustalił, że strony spornych umów łączyły umowy o dzieło. Błędnie zaś podnosił organ rentowy w treści apelacji, że w analizowanej sprawie sposób wykonania umów zawartych przez zainteresowanego nie odpowiadał treści art. 627 i nast. k.c.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że dla prawidłowej oceny typu umowy wymagane jest dokonanie badania charakteru czynności wykonywanych, w ramach każdej z poszczególnych umów, celem ustalenia czy ukierunkowane są one na staranne działanie (umowa zlecenia) czy osiągnięcie ściśle określonego rezultatu (umowa o dzieło). Dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena wskazuje, że zainteresowany miał osiągnąć samoistny rezultat, który stanowić miał już w założeniu samoistny wytwór jego umiejętności. Zakres wykonywanych czynności K. K. wskazuje, że łączące strony stosunki prawne charakteryzowały się cechami typowymi dla umowy rezultatu.

Dokonując analizy stanu faktycznego sprawy, który poczynił Sąd pierwszej instancji, Sąd odwoławczy podkreślił, że rezultat spornych umów, był materialny i z góry przewidywalny. Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że rezultatem umów łączących strony miały być określone elementy złomu. W wyniku działań K. K. powstawała nowa rzecz, która była odbierana przez wnioskodawcę z uwzględnieniem jej jakości. K. K. sam decydował w jaki sposób rozpocząć prace demontażowe i jak je kontynuować, aby powstał rezultat określony przez zamawiającego, co wykonywał zgodnie ze sztuką spawalniczą. Każda rzecz objęta przez K. K. demontażem lub przepaleniem (skrubery, samochody, urządzenia w kotłowni) wymagała indywidualnego sposobu działania celem doprowadzenia do uzyskania pożądanego przez J. B. rezultatu (dzieła). Wykonawca odpowiadał za wady bowiem zamawiający nie przyjąłby dzieła z wadą. Po odbiorze prawidłowo wykonanego dzieła zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie. Niewątpliwie zatem to indywidualne cechy demontowanych przedmiotów decydowały o zawarciu przez płatnika składek i zainteresowanego umowy o dzieło, ponieważ w wyniku takich działań powstawała nowa rzecz. Tylko taka bowiem umowa dawała gwarancje prawidłowego wywiązania się z zobowiązania poprzez zindywidualizowaną realizację produktu.

W ocenie Sądu drugiej instancji, odwołujący nie był zainteresowany samym wykonywaniem zlecenia, nawet przy dołożeniu należytej staranności, lecz jego prawidłowo wykonanym produktem finalnym, uzyskaniem określonego efektu. Uzupełniając powyższe ustalenia o analizę w zakresie cech szczególnych umowy o dzieło, dodania wymaga, że dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Powinno mieć niezależny, od działania wykonawcy byt i możliwość uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Sąd Apelacyjny uznał, że przepalenie samochodów ciężarowych o określonych parametrach jak też demontaż urządzeń w kotłowni, czy skrubarów należy do kategorii „rezultatu” charakteryzującego umowę o dzieło. Decydującą treścią w umowie podpisanej pomiędzy płatnikiem składek, a zainteresowanym było wykonanie niepowtarzalnego rezultatu - dzieła.

Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę na inne cechy typowe dla umowy o dzieło, które w niniejszej sprawie przy wykonywaniu przez zainteresowanego

spornej umowy były widoczne. Zainteresowany posiadał wiedzę w zakresie niezbędnym do prawidłowego wykonania dzieła, a zamawiający dzieło tej wiedzy wymagał. Przyjąć zatem należy, że zamawiający kierował się indywidualnymi umiejętnościami przyjmującego zobowiązanie i przy zawieraniu spornych umów to te umiejętności zdecydowały o wyborze zainteresowanego na wykonawcę powierzonego dzieła. Wnioskodawca przekazał zainteresowanemu materiał do wykonania dzieła, jednak to zainteresowany miał wpływ na sposób wykonania danego dzieła, a także czasu potrzebnego na jego wykonanie. Nadto, przyjmujący do wykonania dzieła odpowiadał za jakość dzieła, bowiem odbył się odbiór wykonanych prac, a strona zamawiająca miała możliwość zgłoszenia uwag i podważenia należytego wykonania dzieła. To, że zgłoszenia takiego nie było, nie przesądza o braku możliwości i świadczy jedynie o należyтым wykonaniu dzieła.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w analizowanej sprawie przedmiot spornych umów posiadał cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło (umowy rezultatu), do których stosuje się odpowiednio przepisy o dziele.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył w całości organ rentowy. Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego:

a) art. 627 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, a wynikające z błędnej wykładni pojęcia dzieła, polegającej na przypisaniu przymiotu dzieła efektowi (materialnemu) pracy w postaci powstałych (w wyniku pocięcia) elementów złomu ze skasowanych pojazdów i urządzeń, mimo że powstały efekt materialny nie miał indywidualnego charakteru lub szczególnych właściwości, był pozbawiony myśli twórczej, intelektualnej, lub technicznej, nie wymagał od wykonawcy ponadprzeciętnych umiejętności, miał charakter przygotowawczy (z perspektywy przedsiębiorcy-Wnioskodawcy) względem umowy sprzedaży złomu (przez przedsiębiorcę-Wnioskodawcę) do huty, był wykonywany w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej Wnioskodawcy lub w miejscu wskazanym przez Wnioskodawcę i na potrzeby prowadzonej przez niego działalności polegającej na zbieraniu odpadów innych niż niebezpieczne, demontażu wyrobów zużytych, a także odzyskiwaniem surowców z materiałów segregowanych;

b) art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1778) przez ich niezastosowanie, które jest konsekwencją naruszenia art. 627 k.c. i 750 k.c. (tego ostatniego przepisu – przez niezastosowanie).

2. przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 231 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego i wyprowadzeniu nieuprawnionego wniosku, że strony umowy o dzieło (Wnioskodawca oraz Ubezpieczony) miały całkowitą swobodę kształtowania łączącego je stosunku prawnego, podczas gdy - kierując się zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania - uprawnione są następujące wnioski, że przedsiębiorca jako (ekonomicznie, organizacyjnie i prawnie) silniejsza strona stosunku prawnego narzuciła Ubezpieczonemu wzorzec umowy o dzieło, a (obiektywnie oceniając i kierując się niską świadomością Ubezpieczonego braku zabezpieczenia społecznego w razie wypadku przy pracy objętej umową o dzieło i najpewniej jego oczekiwaniem jak najwyższego wynagrodzenia *netto*, to) sfera wolności kontraktowej tego ostatniego ograniczyła się (tylko) do decyzji w przedmiocie zawarcia rzeczonej umowy i związanej z tym możliwości wynegocjowania (możliwie najwyższego) wynagrodzenia.

Skarżący wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (w tym kosztów zastępstwa procesowego) według norm przepisanych.

a ewentualnie o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i zmianę wyroku Sądu Okręgowego w T. z 7 września 2017 r., sygn. akt III U (...) i oddalenie odwołania od decyzji ZUS z 27 kwietnia 2017 r. nr: (...) oraz zasądzenie od Wnioskodawcy na rzecz Organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za pierwszą i drugą instancję,



2. zasądzenie od Wnioskodawcy na rzecz Organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego- kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wnioskodawca nie wnosił odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona.

Stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny). W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do zarzutu naruszenia prawa procesowego, bowiem dopiero ustalenie, że sąd w niniejszej sprawie przeprowadził prawidłowe postępowanie pozwoli na ocenę, czy prawidłowo zastosował również prawo materialne.

Nie mógł zostać uznany za uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 231 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2017 r., II UK 686/15, LEX nr 2255423; wyrok Sądu Najwyższego z 21 maja 2018 r.,

I PK 50/17, LEX nr 2553397). Wobec tego wyłączenie w art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., bowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2018 r., II PK 49/17, LEX nr 2540109; wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2019 r., III CSK 11/17, LEX nr 2623948). W związku z powyższym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nawet w powiązaniu z zarzutem naruszenia innych przepisów, takich jak art. 378 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. nie mógł stanowić podstawy uwzględnienia skargi kasacyjnej, bowiem Sąd Najwyższy związany jest stanem faktycznym ustalonym przez sądy rozpoznające niniejszą sprawę i na podstawie art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a takim był właśnie omawiany w tej części uzasadnienia zarzut.

Za uzasadnione natomiast należało uznać zarzuty naruszenia art. 627 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, chociaż nie z przyczyn, które wskazał organ rentowy w treści skargi kasacyjnej. Sąd drugiej instancji wydał bowiem zaskarżony wyrok mimo niedostatecznego, zdaniem Sądu Najwyższego, ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, wobec czego nie jest możliwa ocena prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalona jest teza, zgodnie z którą w wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie).

Takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Dlatego też wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie może mieć przy tym charakteru zobowiązania ciągłego. Umowa o dzieło stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozłożenie na części świadczeń obu stron umowy powoduje, że stają się one świadczeniami ciągłymi, a w konsekwencji, że zobowiązanie - nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - nie zachowuje takiego charakteru (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2018 r., III UK 139/17, LEX nr 2558702; wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 2018 r., III UK 157/17, LEX nr 2563550). Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał przy tym, że dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Należy też podkreślić, że przedmiot umów z udziałem profesjonalisty stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Oznaczenie dzieła następuje przy tym pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537; wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., II UK 577/17, LEX nr 2642735).

Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadkach, gdy umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie. W razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu. Nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2019 r., III UK 252/18, LEX nr 2735037).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji nie ustalił stanu faktycznego sprawy na tyle dokładnie, aby możliwa była ocena, elementy jakiej umowy cywilnoprawnej dominują w stosunkach łączących wnioskodawcę z

zainteresowanym. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, że z ustaleń Sądów *meriti* wynika, że jedyną cechą, jaka miała charakteryzować efekty czynności wykonywanych przez K. K. była długość wytworzonych elementów złomu, a zatem, niezależnie od źródła pochodzenia złomu (przedmiotu, który zainteresowany miał pociąć) jedynym wymaganiem było, aby przygotowane przez niego elementy miały określoną długość i to w dodatku wskazaną jako wartość maksymalna (do 1,20 m), wobec czego z ustaleń tych wynika, że zainteresowany wykonywał w ramach każdej z umów o dzieło pewne czynności powtarzalne, zakończone co prawda uzyskaniem pewnego rezultatu, ale określonego ogólnie, a nie indywidualnie, jedynie przez wskazanie maksymalnej długości uzyskiwanych elementów. Tak określony efekt umowy, który w istocie jest bardzo mało skonkretyzowany i pozostawia wykonawcy dużą dozę samodzielności, wymagając od niego jedynie zachowania pewnych norm, a nie uzyskania indywidualnie określonego efektu pracy nie może być uznany za dzieło. Również w stosunkach prawnych opartych na starannym działaniu występują bowiem pewne normy, czy wymogi, których wykonujący czy to pewne usługi na podstawie umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług), czy też pracę na podstawie umowy o pracę muszą przestrzegać. Tym co odróżnia umowę o dzieło, jako umowę rezultatu jest indywidualne oznaczenie końcowego rezultatu, który musi być sprawdzalny w teście wad fizycznych, a nie odpowiadać jedynie pewnym ogólnym normom. Jednak Sąd drugiej instancji wskazywał również, że elementy złomu, które przygotowywał zainteresowany musiały odpowiadać specyfikacji ustalonej przez hutę, która była odbiorcą złomu od wnioskodawcy. Sąd drugiej instancji powinien zatem ustalić i doprecyzować, czy jedynym wymogiem, jakie musiały spełniać elementy wytworzone przez K. K. była odpowiednia długość i to oznaczona jedynie ogólnie, jako maksymalna długość, czy też cechy, jakim miał odpowiadać rezultat, który zainteresowany miał osiągnąć były określone konkretnie i indywidualnie dla każdego „dzieła”, jakie miało powstać w wyniku wykonywania poszczególnych umów zawartych z płatnikiem składek.

Ponadto, nie jest dostatecznie wyjaśniona również kwestia związana z zatrudnianiem przez wnioskodawcę pracowników fizycznych na podstawie umów o pracę. Sąd drugiej instancji nie poczynił żadnych ustaleń dotyczących charakteru

pracy wykonywanej przez tych pracowników fizycznych. Brakuje informacji, czy pracownicy Ci również zajmowali się w ramach stosunków pracy cięciem elementów metalowych na odpowiednie kawałki złomu, czy też może ich praca miała inny charakter. Jeżeli bowiem pracownicy Ci na podstawie stosunków pracy (a zatem umów starannego działania) zajmowali się wykonywaniem tych samych czynności, co zainteresowany w ramach umowy o dzieło, to wyjaśnienia wymaga, czym różnił się stosunek prawny łączący zainteresowanego z wnioskodawcą, od stosunku łączącego wnioskodawcę z jego pracownikami fizycznymi. W ustaleniach faktycznych sądów wskazano co prawda, że K. K. zatrudniany był w przypadku „nietypowej pracy, poza siedzibą firmy”, jednak nie jest jasne, o jakie „nietypowe” prace chodziło, czym one się różniły od pracy wykonywanej przez pracowników wnioskodawcy. Ponadto, sprzeczne są ustalenia dotyczące miejsca wykonywania zadań przez zainteresowanego, bowiem nie wszystkie umowy były wykonywane poza siedzibą wnioskodawcy, na przykład cięcie samochodów ciężarowych odbywało się w siedzibie wnioskodawcy. Wyjaśnienia zatem wymaga, czym różniły się zadania wykonywane przez zainteresowanego od zadań wykonywanych przez pracowników wnioskodawcy, aby faktycznie móc stwierdzić, że w ramach stosunku łączącego zainteresowanego z wnioskodawcą przeważają cechy umowy o dzieło.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd drugiej instancji uzupełni zatem ustalenia faktyczne we wskazanym zakresie, w razie konieczności przeprowadzając odpowiednie dowody. Dopiero po ustaleniu sposobu i konkretności określenia cech, jakim powinny odpowiadać rezultaty czynności wykonywanych przez zainteresowanego oraz odmienności w sposobie i warunkach wykonywania przez niego świadczeń w stosunku do pracowników zatrudnianych przez wnioskodawcę możliwe będzie dokonanie oceny, czy faktycznie w stosunku prawnym łączącym zainteresowanego z wnioskodawcą dominują cechy umowy o dzieło.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.

